

Pieśń o tym jak banksterzy z PiS chcieli przejmować banki

19 listopada 2018

Afera KNF rozwija się, obejmuje coraz wyżej postawionych polityków, premiera, prezesa NBP, trwa walka propagandowa, by Polacy przyjęli to za normalną wojenkę KO-PiS i przestali się interesować.



Powiedzmy sobie, lata dzielenia Polaków na sorty, sort P0, sort PiS, utarczki między partiami, politykami, w większości wyglądające na działania pozorowane mają na celu znieczulenie Polaków na akty prawdziwej wojny gospodarczej. Interes Polski, Polaków wymaga, by Polakom wyjaśniać poszczególne zagadnienia, nikt z nas nie zna się na wszystkim, stąd jak w czasach pozytywizmu niezbędna jest praca u podstaw, gdzie dużą rolę winna odegrać nasza polska inteligencja, by obnażać intrygantów z budowanej przez zależne media propagandowej warstwy ochronnej.

Problem w tym, że nie ma polskich niezależnych mediów. Mamy media sprzyjające KO, media zależne od PiS oraz media międzynarodowego zakonu redemptorystów. Resztki myśli pro-polskiej zostały tylko w sferze blogerskiej, choć i tu nie

sposób nie zauważyć działalności propagatorów materiałów przygotowywanych przez działy PR jednej lub drugiej partii, którzy wszelkie wpadki ich mentorów są gotowi wytłumaczyć zgodnie z linią rzecznika prasowego tejże partii.

O co chodziło w działalności niechłubnych bohaterów afery KNF?

Była to misternie utkana sieć, budowana przy KNF lecz wykorzystująca takie narzędzia jak np. ustawodawczy sejm i senat RP. Mechanizm przekształcony w działania przypominające mafijne był prosty. Wykorzystano dyrektywę Unii, by banki działające na terenie krajów Unii miały odpowiednie środki własne, zapewniające ochronę wkładów zwykłych obywateli. Jak wiemy, banki udzielają pożyczek nie z pieniędzy własnych a z pieniędzy, które obywatele składają do tych banków licząc na (obecnie już żenujące) procenty. Unia określiła minima, czyli 6% dla współczynnika kapitału początkowego i 8% dla łącznego. Te warunki spełniają wszystkie banki w Polsce, również banki Czarneckiego o które w aferze chodzi, których kondycja finansowa nie jest najlepsza, ale przewyższająca minima Unii. Getin Noble Bank na koniec czerwca 2018 miał wskaźniki na poziomie 9,2% i 11,8%, Idea Bank 9,2% i 10,7%. Jak widzimy warunki Unii spełnione. By móc przejąć banki grupa związana z KNF podnosi te warunki minimalne do poziomu takiego by już banki Czarneckiego nie spełniały tych wymogów. Pierwsza rozmowa Chrzanowski – Czarnecki, której przebieg poznaliśmy miała miejsce w marcu, jutro mamy poznać drugą rozmowę, co przyniesie, możemy uzbroić się w cierpliwość nie powtarzając tego co w ramach podgrzewania atmosfery mówił mec. Giertych.

Sejm procedował ustawy dotyczące bankowości ze spokojem, w pewnym momencie, 8 listopada, w sejmie pojawia się pismo Chrzanowskiego z prośbą o przyśpieszenie prac nad ustawą pozwalającą przejmować banki. Czy było to ostrzeżenie dla Czarneckiego, że jeśli nie spełni warunków propozycji złożonej przez Chrzanowskiego to jego banki zostaną przejęte? Niech każdy oceni sam. Faktem jest, że opublikowanie przez Czarneckiego taśm spowodowało nagłe działanie sił związanych z

aferą, wyrażone przez wprowadzenie Idea Bank na czarną listę KNF a także gwałtowne przyspieszenie przez PiS prac nad ustawą o bankowości, jak również wprowadzenie kontrowersyjnej poprawki, czyli wprowadzenie do prawa bankowego rozdziału pt. Przejęcie banku. Zapisano w nim, że w razie obniżenia sumy funduszy własnych przez bank albo gdy pojawi się chociaż takie niebezpieczeństwo, KNF może podjąć decyzję administracyjną o przejęciu takiego banku przez inny bank. Zwróćmy uwagę na to, że ta poprawka daje KNF swobodną rękę w ocenie sytuacji banku, jak również pozwalająca na podejmowanie brzemiennej w skutkach, dla akcjonariuszy danego banku decyzji, bez żadnych ściśle określonych parametrów. Uznaniowość tej poprawki jest wysoko korupcjogenna. Otwiera ona drogę do składania propozycji takich, jaką Chrzanowski złożył Czarneckiemu, a także daje takim przyszłym „Chrzanowskim”, prawną możliwość wykonania swej groźby na zasadzie, jeśli nie spełnisz moich warunków korupcyjnych ja uznaję słuszność przejęcia tego banku, bo takie mi prawo stworzyło PiS, a ty składaj skargę do samego „pan boga”.

W całej tej aferze widać nie tylko „samotnego posłańca”, Chrzanowskiego ale także grupę trzymającą władzę tak wysoko postawioną w PiS, że i mającą możliwości wpływu na działania sejmu, na prędkość procedowania poszczególnych ustaw oraz na ich treść. Smaczku aferze dodaje fakt iż poseł PiS, który zgłosił tę korupcjogenną poprawkę, dziś nie może sobie przypomnieć, dlaczego zgłosił ją w takiej formie.

Afera coraz głębiej dociera do wysokiej rangi polityków PiS i naszych władz. Wyłania się z niej nie pojedynczy „samotny posłaniec” a cała grupa trzymająca władzę głęboko zakotwiczona w najwyższych strukturach PiS. W PiS pojawia się nerwowość. Morawiecki z Glapińskim przerzucają się tym, kto wprowadził mec. Kowalczyka do banków dla spełniania funkcji, jak to sugerował Chrzanowski, wywiadowczych. Żona Ziobro informuje dziennikarza iż jej mąż nie miał żadnych znajomości z mec. Grzegorzem Kowalczykiem. Sam Kowalczyk również zaczyna motać

się w zeznaniach, kogo znał a kogo nie. Ta nerwowość dobrze dla Polaków świadczy, przyciśnięci do muru politycy często „sypią”, a to pozwala nam poznać prawdę.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net